

*Dariusz Górecki** <https://orcid.org/0000-0002-6133-5870>

WYBORY PARLAMENTARNE W POLSCE W 1935 I 1938 ROKU

Streszczenie. Artykuł zawiera zwięzłe omówienie problematyki wyborczej zawartej w konstytucji z 1935 r. i w obu ordynacjach wyborczych z 1935 r. do Sejmu i do Senatu, a także analizy wyników wyborów parlamentarnych przeprowadzonych w latach 1935 i 1938. Do niskiej frekwencji wyborczej w 1935 r. przyczyniło się zbojkotowanie wyborów przez ugrupowania opozycyjne. Natomiast w 1938 r. pomimo ogłoszenia bojkotu wyborów przez opozycję nastąpił wzrost frekwencji wyborczej do Sejmu o 21,2% i do Senatu o 7,6%. Spowodowane to było wzrostem napięcia międzynarodowego, przyłączeniem do Polski Śląska Zaolziańskiego, zmuszeniem Litwy do nawiązania stosunków dyplomatycznych, a także poprawą sytuacji gospodarczej w kraju i wzrostem inwestycji w okręgach przemysłowych. Ponadto w każdym społeczeństwie istnieje pewien ułamek wyborców powstrzymujących się od głosowania ze względu na brak zainteresowania życiem politycznym kraju.

Słowa kluczowe: wybory, Sejm, Senat, prezydent

PARLIAMENTARY ELECTIONS IN POLAND IN 1935 AND 1938

Abstract. The article contains a concise discussion of the election issues contained in the constitution of 1935 and in both the 1935 electoral ordinances to the Sejm and the Senate, as well as the analysis of the results of the parliamentary elections held in 1935 and 1938. The low voter turnout in 1935 was caused by the boycotting of the elections by the opposition groups. On the other hand, in 1938, despite the fact that the opposition had announced a boycott of the elections, the turnout in the elections to the Sejm increased by 21.2% and by 7.6% to the Senate. This was caused by an increase of international tension, the incorporation of Zaolzie Silesia into Poland, forcing Lithuania to establish diplomatic relations, as well as an improvement in the economic situation in the country and an increase in investments in industrial districts. Moreover, in every society there is a certain fraction of voters abstaining from voting due to a lack of interest in the political life of the country.

Keywords: elections, Sejm, Senate, president

Uregulowanie problematyki prawa wyborczego do Sejmu w ustawie konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 r.¹ charakteryzowało się dość znacznym stopniem zwięzłości. Konstytucja ustalała jedynie, że posłowie wybierani są w głosowaniu

* Uniwersytet Łódzki, professor emeritus, dariuszgorecki@poczta.onet.pl

¹ Dz.U. z 1935 r. Nr 30 poz. 227.

powszechnym, tajnym, równym i bezpośrednim (art. 32 ust. 1). Czynne prawo wyborcze powierzała obywatelom bez różnicy płci, mającym ukończone 24 lata oraz korzystającym w pełni z praw cywilnych i obywatelskich (art. 33 ust. 1). Natomiast bierne prawo wyborcze przysługiwało każdemu takiemu obywatelowi mającemu ukończone lat 30 (art. 33 ust. 2). Ustawowe rozwinięcie problematyki związanej z wyłanianiem składu izb ustawodawczych nastąpiło w ordynacji wyborczej do Sejmu z 8 lipca 1935 r. i ordynacji wyborczej do Senatu, z tej samej daty².

Obie ordynacje wyborcze wyrażały nową koncepcję prawa wyborczego jako funkcji społecznej wykonywanej w interesie przede wszystkim społeczeństwa, a nie wyborcy lub partii politycznych. Dla tej koncepcji pierwszorzędne znaczenie miały art. 7 i 9 Konstytucji. Stanowiły one, że uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne mierzone być mają wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego, a także o dążeniu państwa do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego. Prawo wyborcze miało być zatem „formą współdziałania obywateli w tworzeniu pewnych organów władzy państwowej (Sejm i Senat), a nie formą przeprowadzenia zorganizowanej walki politycznej o władzę” (Deryng 1936, 26).

Ograniczenie zasady powszechności prawa wyborczego w konstytucji kwietniowej w porównaniu z konstytucją marcową polegało na podniesieniu wieku wyborców dla prawa wybierania z 21 do 24 lat, natomiast dla prawa wybieralności z 25 do 30 lat. Rozwiązania takie były zgodne z dość powszechnymi postulatami zgłaszanymi w okresie prac nad konstytucją, powiązanych z krytyką postanowień konstytucji marcowej (Komarnicki 1937, 280–281; Rostworowski 1922, 52–53; Peretiatkiewicz 1929, 16; 1935, 145; Orlewicz 1935, 45; Schorr 1936, 26). Decyzję o celowości podniesienia wieku wyborczego tłumaczono małą dojrzałością polityczną młodych osób, które wprawdzie osiągnęły pełen rozwój fizyczny, ale jeszcze nie psychiczny. Natomiast krytycznie do podniesienia cenzusu wieku odnieśli się przedstawiciele opozycji politycznej. Podkreślali, że pozbawiono prawa wyborczego najmłodsze roczniki pełnoletnich obywateli. Obliczono, że w ten sposób pozbawiono praw wyborczych co najmniej 10% dotychczas uprawnionych (Ajnenkiel 1975, 335).

Podniesienie wieku wyborców do lat 24 oznaczało wyłączenie z udziału w głosowaniu wojskowych powołanych do służby czynnej. Sprzyjać to miało zachowaniu karności w armii i wyłączeniu z niej polityki. Natomiast konstytucja przyznawała prawo głosowania oficerom i podoficerom, z wyjątkiem należących do zmobilizowanej części sił zbrojnych.

Ograniczeniem zasady powszechności była również delegacja konstytucyjna do określenia w ordynacji wyborczej kategorii osób pozbawionych prawa wybierania i wybieralności „z braku dostatecznych przymiotów moralnych lub

² Dz.U. z 1935 r. Nr 47 poz. 319 i 320.

umysłowych” (art. 33 ust. 3). Ordynacja wymieniała 10 kategorii obywateli pozbawionych prawa wyborczego do Sejmu. Zasada powszechności uległa też ograniczeniu w odniesieniu do biernego prawa wyborczego, podniesiono bowiem wiek kandydata na posła z 25 do 30 lat. W celu zapobieżenia ewentualnym nadużyciom wyborczym ordynacja pozbawiała pewne kategorie urzędników możliwości kandydowania w okręgach wyborczych, na obszarze których pełnili swe obowiązki.

Konstytucja kwietniowa nie ustalała liczebności Sejmu – tę kwestię (podobnie jak w Konstytucji marcowej) pozostawiono ordynacji wyborczej. Ordynacja zaś ustaliła liczbę posłów na 208 (dotychczas 444) oraz podzieliła obszar państwa na 104 okręgi wyborcze, w których wybierano po dwóch posłów. Konstytucja zrezygnowała z zasady proporcjonalności, natomiast ordynacja wprowadzała system większości względnej. Mandaty uzyskiwali ci dwaj kandydaci, którzy uzyskali najwięcej ważnie oddanych głosów, nie mniej jednak niż po 10 tys. Wprowadzony system dwumandatowy dawał w efekcie wyniki zbliżone do występujących w systemach jednomandatowych.

Ważnym elementem reformy prawa wyborczego w 1935 r. było wyeliminowanie pośrednictwa partii politycznych przy wysuwaniu kandydatur na posłów. Organami mającymi wyłączność w tej dziedzinie były bowiem zgromadzenia okręgowe. W ich skład wchodził delegaci samorządu terytorialnego, gospodarczego i organizacji zawodowych, a ponadto w okręgach liczących ponad 75 tys. ludności delegaci samorządu zawodowego, zrzeszeń technicznych i organizacji kobiecych, a także szkół akademickich, jeśli na obszarze okręgu znajdowała się taka szkoła. Ponadto w skład zgromadzenia okręgowego wchodził delegaci zgłoszeni po jednym przez co najmniej 500 wyborców. Przewodniczącym zgromadzenia był okręgowy komisarz wyborczy.

Zwolennicy takiego sposobu zgłaszania kandydatów podkreślali, że partie będą mogły jednak wprowadzać do zgromadzeń okręgowych swoich mężów zaufania (Znamierowski 1935, 106–107). Twórcy konstytucji akcentowali, że zamiast dotychczasowego ustalania list kandydatów na posłów przez nieliczne sztaby partyjne, od 1935 r. będzie się tym zajmowało około 14 tys. delegatów wybranych przez kilkaset tysięcy osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska społeczne z racji posiadania u obywateli zaufania (Car, Podoski 1935, 37). W rzeczywistości jednak procedura wyłaniania kandydatów na posłów godziła w opozycję. Decydowała o tym przewaga liczebna w zgromadzeniach okręgowych przedstawicieli związanych z obozem rządzącym. Wprawdzie istniała możliwość wejścia w skład zgromadzenia z woli wyborców, lecz wymogi, jakimi była obarczona ta ewentualność (uwierzytelnianie podpisów, terminy zgłoszenia), czyniły ją technicznie trudną do zrealizowania (Bełcikowska 1935, 15). Utworzenie organów monopolizujących ustalanie kandydatów na posłów, jakimi były zgromadzenia okręgowe, było ograniczeniem prawa wybierania i wybieralności oraz pozostawało w sprzeczności z przyjętymi w konstytucji zasadami prawa wyborczego – powszechnością, bezpośredniością i równością (Komarnicki 1937, 289).

Postanowienia Konstytucji kwietniowej odnoszące się do sposobu wyłaniania Senatu były nadzwyczaj oszczędne. Ustawa zasadnicza określała jedynie, że Senat składa się z senatorów powołanych w 1/3 przez Prezydenta (co było jego prerogatywą), a w 2/3 wyłanianych w drodze wyborów. Prawo wyborcze do Senatu, nie mając żadnych ograniczeń w ustawie zasadniczej, mogło zatem być ustanawiane w sposób dowolny w drodze ustawy. Ordynacja wyborcza do Senatu utrzymała dotychczasowe cenzusy wieku (30 lat czynne i 40 lat bierne prawo wyborcze), zrezygnowała natomiast z zasady powszechności, równości, bezpośredniości i proporcjonalności prawa wyborczego. Zmniejszyła również liczebność Senatu ze 111 do 96, przy czym tylko 64 senatorów pochodziło z wyborów, a 32 powoływał prezydent.

Zdaniem twórców konstytucji Senat powinien reprezentować obywateli wyróżniających się zasługami w pracy na rzecz dobra powszechnego, znacznym stopniem zaufania w społeczeństwie bądź wykształceniem (Car, Podolski 1935, 91). W miejsce więc zasady powszechności nowa ordynacja wybór senatorów oparła na zasadzie elitarniej (Kumaniecki 1937, 113; Peretiatkowicz 1935, 154; Schorr 1936, 26; Orlewicz 1935, 64; Gdulewicz 1975, 81; Komarnicki 1937, 292). Prawo wybierania do Senatu mieli obywatele: z tytułu zasługi osobistej (odznaczeni wymienionymi orderami), z tytułu wykształcenia (którzy ukończyli szkołę wyższą lub jedną z wymienionych szkół oraz oficerowie), a także z tytułu zaufania (którzy piastowali wymienione stanowiska). Oryginalnym rozwiązaniem ordynacji wyborczej było to, że krąg osób posiadających bierne prawo wyborcze do Senatu był szerszy niż krąg osób dysponujących prawem czynnym (musiały one posiadać czynne prawo wyborcze do Sejmu i mieć ukończone 40 lat).

Ograniczeniem demokratyczności prawa wyborczego było porzucenie zasady bezpośredniości i wprowadzenie dwustopniowości wyborów. Obywatele dysponujący czynnym prawem wyborczym do Senatu wybierali delegatów do wojewódzkich kolegiów wyborczych, które z kolei wybierały przypadającą na dane województwo liczbę senatorów. Wybory delegatów odbywały się w obwodach wyborczych jednego dnia w całym państwie. Szczegóły regulowało Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 lipca 1935 r. o spisach wyborców do Senatu³.

Senatorów powoływały wojewódzkie kolegia wyborcze w pierwszą niedzielę po wyborach do Sejmu. Postępowanie wyborcze w wojewódzkich kolegiach wyborczych było dwuetapowe. Najpierw kolegium wyłaniało ze swego grona komisję główną, której zadaniem było ułożenie listy kandydatów na senatorów. Drugim etapem były wybory senatorów. Głosowanie odbywało się tylko wówczas, gdy liczba kandydatów była wyższa od liczby mandatów przypadających na dane województwo. W przeciwnym razie zgłoszeni kandydaci uważani byli za wybranych. W tym samym trybie byli wybierani zastępcy senatorów, którzy

³ Dz.U. z 1935 r. Nr 48 poz. 326.

byli ewentualnymi następcami w Senacie, w razie wygaśnięcia mandatu lub utraty mandatu przez senatora wybranego w tym samym kolegium wyborczym.

W roku 1935 przypadał koniec IV kadencji izb ustawodawczych. Ze względu na konieczność przeprowadzenia wyborów Rada Ministrów podjęła w dniu 15 lipca 1935 r. uchwałę w sprawie dodatkowego kredytu w budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Uchwała ta podwyższyła kredyt w budżecie tego resortu na okres od 1 kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r. w wydatkach nadzwyczajnych o sumę 2 mln zł na pokrycie kosztów związanych z przeprowadzeniem wyborów do Sejmu i Senatu. Ponieważ budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie przewidywał kredytów na ten cel, zaistniała potrzeba uzyskania kredytu dodatkowego, który planowano pokryć oszczędnościami uzyskanymi ze zmniejszenia wydatków administracji państwowej na okres 1935/1936. Kwota kredytu dodatkowego zbliżona była do wydatków poniesionych na ten cel w poprzednich wyborach. W okresie 1927/1928 koszty te wynosiły 1 854 742,20 zł, a w okresie 1930/1931 – 1 923 821,53 zł (Archiwum Akt Nowych (AAN), Prezydium Rady Ministrów, t. 78, s. 507–508). Warto też zaznaczyć, że mimo ograniczenia liczby wyborców ordynacje wyborcze z 1935 r. przewidywały w porównaniu z ordynacjami z 1922 r. nowe wydatki oraz zwiększenie kosztów organizacyjnych.

W dniu 15 lipca 1935 r. prezydent wydał dwa zarządzenia: o wyborach do Sejmu – wyznaczając je na 8 września 1935 r., oraz o wyborach do Senatu – wyznaczając wojewódzkim kolegiom wyborczym termin powołania senatorów w dniu 15 września, a także sobie – do 27 września 1935 r.⁴ Obie ordynacje wyborcze były tak skonstruowane, że gwarantowały ekipie rządzącej wybór do izb ustawodawczych osób jej przychylnych. Jest zrozumiałe, że faktyczne pozbawienie opozycji możliwości zdobycia reprezentacji w parlamencie czyniło dla niej udział w wyborach bezprzedmiotowym. Nic więc dziwnego, że protestując przeciwko postanowieniom nowych ordynacji wyborczych, organizacje opozycyjne ogłosiły bojkot wyborów. Powstrzymanie się od udziału w wyborach zgłosiły 22 partie polityczne oraz 2 organizacje związkowe. Natomiast za udziałem w wyborach wypowiedziało się 19 partii politycznych oraz 6 organizacji związkowych (Bełcikowska 1935, 64–165; AAN, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR), sygn. 26, s. 2–3).

Liczba ugrupowań politycznych głoszących bojkot wyborów do izb ustawodawczych była nie tylko większa od liczby stronnictw popierających wybory, lecz przede wszystkim były to partie silniejsze, zrzeszające większą liczbę członków. Obóz rządzący czynił więc starania zmierzające do ograniczenia skuteczności działań opozycji (Bełcikowska 1935, 79–84; Ajnenkiel 1980, 461–462). Zabiegi te doprowadziły do poparcia akcji wyborczej przez niektóre organizacje, chociaż czasem uczyniły to tylko nieznaczoną większością głosów (np. Związek Związków Zawodowych).

⁴ Dz.U. z 1935 r. Nr 49 poz. 327 i 328.

Rozpisanie wyborów do izb ustawodawczych z jednej strony skonsolidowało opozycję wobec hasła bojkotu wyborów, z drugiej zaś, zwłaszcza wobec sła-
bości terenowych ogniw Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, ujawniło
ambicje polityczne lokalnych organów administracji cywilnej i wojskowej. Bez-
pośrednio prowadziło to w łonie obozu sanacyjnego do ostrej walki o mandaty.
Premier Walery Sławek bardzo aktywnie włączył się w kampanię wyborczą
(zdaniem niektórych nawet ze szkodą dla prac rządowych) – osobiście nadzoro-
wał układanie list kandydatów oraz uśmierzał konflikty powstające w związku
z zaistniałą sytuacją. Do niego, jako prezesa BBWR, napływały z różnych re-
jonów państwa odwołania i prośby o interwencje. Niepopularność wystawio-
nych kandydatów, często niewyróżniających się pracą społeczną, zgłaszały mu
np. Sekretariaty Wojewódzkie BBWR w Tarnopolu, Brześciu n. Bugiem, Stani-
sławowie czy Oddział w Stryju Związku Legionistów Polskich (AAN, BBWR,
sygn. 40, s. 6, 22, 33–36, 43–47).

Na ręce premiera napływały też raporty indywidualne. Wiele sygnałów z te-
renu świadczyło o tym, że kampania wyborcza prowadziła do zaostrzenia kon-
fliktów wewnątrz obozu prorządowego. Sławek zabiegał o to, by wyeliminować
z kampanii wyborczej elementy agitacji, co nawet wśród jego zwolenników trakto-
wane było jako jedno z jego dziwactw (Chojnowski 1986, 239). O tym, że premier
serio traktował hasło „wyborów bez propagandy”, świadczyć może fakt wydania
przez niego w dniu 5 września 1935 r. ulotki, w której protestował przeciwko
odezwie wydanej przez Związek Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy,
w której agitowano, by w V okręgu wyborczym w Warszawie głosować na Wale-
rego Sławka i ppłk. Feliksa Kamińskiego: „uważałbym za nieprzyzwoite i niedo-
puszczalne dla siebie dawanie zgody i tym samym współdziałanie w chwaleniu
siebie dla uzyskania większych szans w przeciwstawieniu do innych kandydatów.
Powiedziałem publicznie, że agitację przedwyborczą uważam za złą i zdania swe-
go nie zmieniłem” (AAN, BBWR, sygn. 37, s. 6). Następnego dnia treść tej ulotki
podały „Gazeta Polska” i „Kurier Poranny”. Tego samego dnia Związek Stowarzy-
szeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy powiadomił premiera, że ich ulotka rozsyłana
była listownie w zamkniętych kopertach do pewnej grupy wyborców, lecz wobec
jego i Kamińskiego stanowiska do akcji wyborczej wstrzymano dalsze rozsyłanie
listów (AAN, BBWR, sygn. 39, s. 82–83).

Przebieg zgromadzeń okręgowych wskazywał na narzucanie wygodnych
rządowi kandydatów na posłów, zwłaszcza na wschodzie kraju (Ajnenkiel 1980,
463). Nowe ordynacje wyborcze wydatnie ograniczyły liczbę uprawnionych
do głosowania. O ile w 1930 r. było to 15,8 mln wyborców do Sejmu, o tyle
według dotychczasowego prawa wyborczego, uwzględniając przyrost naturalny
ludności, byłoby ich około 18 mln. Odjęcie osób w wieku 21–24 lat powodowało
zmniejszenie liczby uprawnionych do głosowania do ok. 16,3 mln. Przy wyborach
do Senatu ograniczenie liczby wyborców było zdecydowanie bardziej drastyczne:
w 1930 r. było ich około 11 mln (według dotychczasowej ordynacji wyborczej

w 1935 r. byłoby ich około 13 mln), natomiast nowa ordynacja przyznawała prawo do głosowania zaledwie 267 tys. obywateli (Bełcikowska 1935, 19; *Mały Rocznik Statystyczny* 1939, 355).

Wybory do Sejmu odbyły się 8 września 1935 r. Liczba głosów oddanych była wyższa od połowy głosów, jakie padły na wszystkich kandydatów. Spowodowane to było częściowo unieważnieniem pewnej liczby głosów, a częściowo oddaniem przez niektórych wyborców tylko głosu na jednego z kandydatów. Można więc przyjąć, że połowa głosów oddanych w okręgu na wszystkich kandydatów w przybliżeniu odpowiadała liczbie osób biorących udział w wyborach (Piekałkiewicz 1936, 65). Ogółem złożono około 7 504 000 głosów, w tym około 7 060 000 głosów ważnych. Frekwencja wyborcza była niska – udział w głosowaniu wzięło 45,9% uprawnionych. Najwięcej na Śląsku – 75,7% i w województwach wschodnich – 59% (poleskie 67,9%, wołyńskie 64,9%), najmniej w województwach centralnych – 39% (w samej Warszawie 29,4%) (Czapliński 1984, 119; Jędruszczak 1963, 59–60).

O wysokiej liczbie głosów oddanych na obóz rządzący w województwach wschodnich zadecydował nie tylko policyjny nacisk na mieszkańców tych obszarów, lecz zapewne i apel metropolity Kościoła prawosławnego w Polsce Dionizego (Konstanty Waledyński) o czynny udział w wyborach do izb ustawodawczych (Bełcikowska 1935, 148).

Z pewnością niska frekwencja wyborcza (zdecydowanie niższa od frekwencji w poprzednich wyborach: 1922 r. – 67,3%, 1928 r. – 78,3%, 1930 r. – 74,8%) była następstwem ogłoszonego przez stronnictwa opozycyjne bojkotu wyborów. Wprawdzie przy każdych wyborach pewna liczba wyborców nie bierze udziału w głosowaniu, to jednak zwiększenie się odsetka niegłosujących o 28,9% w porównaniu do wyborów z 1930 r. świadczyło o propagandowej porażce obozu sanacyjnego. Natomiast wyniki wyborów, wygranych niemal w całości przez BBWR, wskazywały, że zasięg wpływów obozu rządzącego nie tylko nie uległ pomniejszeniu, lecz nawet nieznacznie wzrósł, głównie dzięki nowemu prawu wyborczemu i ostrej walce politycznej. W 1933 r. na BBWR oddano 33% głosów, w 1935 r. wzrost ich liczby wyniósł ok. 12%.

Wybory do Senatu były dwustopniowe. W dniu 25 sierpnia 1935 r. wybierano delegatów do wojewódzkich kolegiów wyborczych. Na 267 tys. uprawnionych do głosowania udział w wyborach wzięło 167 tys. obywateli. Frekwencja wyborcza była więc znacznie wyższa niż przy wyborach do Sejmu i wynosiła 62,4%. Druga faza wyborów do Senatu miała miejsce 15 września 1935 r. W tym dniu wojewódzkie kolegia wyborcze zebrały się w celu wyboru senatorów. Wyboru dokonało 2557 obywateli na 2577 uprawnionych – stosunek głosujących do uprawnionych wynosił więc 99,2% (*Mały Rocznik Statystyczny* 1939, 355). Jak wynika z meldunków składanych przez urzędy wojewódzkie, spokój i porządek publiczny na zebraniach wojewódzkich kolegiów wyborczych nigdzie nie został zakłócony, chociaż i tu (np. w Poznaniu) czynniki administracyjne oddziaływały

na elektorów w celu oddawania głosów na upatrzonych kandydatów do Senatu (AAN, BBWR, sygn. 40, s. 59).

Wybrany w 1935 r. Sejm liczył nie 208, lecz tylko 205 posłów. Spowodowane to było nieobsadzeniem po jednym mandacie w dwóch łódzkich okręgach wyborczych (nr 15 i 16). W każdym z tych okręgów tylko jeden kandydat otrzymał ponad 10 tys. głosów. Ponadto jednego mandatu w Warszawie (okręg nr 2) nie obsadzono wskutek śmierci w dniu 5 października 1935 r. posła Wacława Wiślickiego.

W obu izbach ustawodawczych najwięcej było parlamentarzystów posiadających wykształcenie wyższe. Stopień wykształcenia w Sejmie przedstawiał się następująco: wykształcenie wyższe miało 105 posłów, średnie 73, a niższe 27. W Senacie proporcje między tymi grupami przedstawiały się podobnie: wykształcenie wyższe miało 71 senatorów, średnie 17, a niższe 8. Spośród zawodów najliczniej reprezentowanymi w izbach ustawodawczych byli rolnicy (70 w Sejmie i 22 w Senacie) oraz urzędnicy samorządowi (odpowiednio: 23 i 14) (Zieleniewski (Scriptor) 1936, 89, 90, 96, 122, 123). Warto jednak zwrócić uwagę, że pojęcie „rolnik” obejmowało zarówno chłopów, jak i większych właścicieli ziemskich.

Wyłonione w 1935 r. izby ustawodawcze znacznie różniły się od poprzednich nie tylko liczebnością, lecz przede wszystkim składem politycznym. Wobec zbojkotowania wyborów przez opozycję w izbach znaleźli się ludzie związani z obozem rządzącym, w większości zwolennicy Walerego Sławka (np. Marszałek Sejmu Stanisław Car i Marszałek Senatu Aleksander Prystor). Od 1935 r. ranga parlamentu w Polsce zmalała. Było to nie tylko następstwem postanowień Konstytucji kwietniowej, ale także wynikiem przeprowadzonych w tym roku wyborów. W literaturze przedmiotu można jednak napotkać różne oceny jego działalności – od bardzo krytycznych do uznających jego samodzielność. Gwiżdż (1959, 70): „Sejm powołany w 1935 r. nie był już właściwie izbą parlamentarną w ścisłym tego słowa znaczeniu. (...) Sejm zaś tylko aprobował i potakiwał, stanowiąc jedynie swoistą «ozdobę» życia politycznego”. Inaczej Ajnenkiel (1982, 338): izby ustawodawcze „nie stały się aż do roku 1938 zespołami posłusznie akceptującymi i oklaskującymi każde posunięcie rządzącej ekipy”. Podobnie Czapliński (1984, 120), negując poważniejszą rolę Sejmu, dostrzegał zasiadanie w nim jednostek niezgadających się z polityką rządu i domagających się demokratyzacji i liberalizacji).

W 1935 r. nastąpiły w życiu politycznym państwa niezmiernie ważne wydarzenia: zmiana konstytucji, śmierć Józefa Piłsudskiego – rzeczywistego przywódcy kraju oraz zmiany personalne w naczelnych organach państwowych: rządzie, Sejmie, Senacie i siłach zbrojnych. Z odejściem Marszałka zabrakło autorytetu jednoczącego różne ugrupowania w łonie sanacji. Rozpoczął się okres rywalizacji między piłsudczykami. W łonie sanacji istniały trzy ugrupowania polityczne. Grupa skupiona wokół premiera Walerego Sławka (tzw. „pułkownicy”) była najstarszą i początkowo najsilniejszą. Tworzyli ją czołowi piłsudczycy, którzy przeszli z wojska do działalności politycznej. Pozostałe dwie grupy, skupione wokół

prezydenta Ignacego Mościckiego („zamkowa”) i wokół gen. Edwarda Rydza-Śmigłego („generalska”), dopiero nabierały znaczenia i w początkowym okresie współdziałały w eliminowaniu wpływów „pułkowników” (szerzej o wewnętrznej walce w łonie sanacji zob. Górecki 1992, 102–108; 1995, 149–182).

Po zebraniu się w październiku 1935 r. izb ustawodawczych Sławek zgłosił ustąpienie gabinetu. Powszechnie spodziewano się dalszego powierzenia mu tej funkcji. Prezydent powołał jednak rząd Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego, co było sukcesem grupy „zamkowej”. Prezydent uczynił to bez porozumienia się z Rydzem-Śmigłym. Następstwem takiej sytuacji było zwalczanie rządu na forum parlamentu nie tylko przez zwolenników Sławka, lecz także Rydza-Śmigłego. Ostatecznie doprowadziło to do powołania nowego rządu, Felicjana Sławoja Składkowskiego, co było wynikiem kompromisu między prezydentem a generalnym inspektorem i w gruncie rzeczy stanowiło porażkę grupy „zamkowej”. Gdy 18 czerwca 1938 r. zmarł Stanisław Car i nowym Marszałkiem Sejmu został wybrany Walery Sławek, dla jego politycznych przeciwników stało się oczywiste, że dalsza działalność Sejmu pod jego przewodnictwem jest nie do przyjęcia. Dlatego 13 września prezydent rozwiązał obie izby ustawodawcze (Naworski 1979, 132; Turlejska 1962, 12). Odmienny pogląd na przyczynę rozwiązania izb ustawodawczych prezentują Ewa Gdulewicz i Andrzej Gwiżdż. Ich zdaniem zadecydował o tym brak więzi między niedemokratycznie wybranymi izbami ustawodawczymi a społeczeństwem. Tezie tej jednak przeczy fakt wybrania nowych izb na podstawie tych samych co poprzednio ordynacji wyborczych (Gdulewicz, Gwiżdż, Witkowski 1990, 207).

Rozwiązanie izb ustawodawczych przed upływem kadencji oznaczało konieczność przeprowadzenia do nich wyborów jesienią 1938 r. Rok 1938 przyniósł wzrost napięcia międzynarodowego. Sprzyjało to konsolidacji społeczeństwa polskiego wokół osoby generalnego inspektora sił zbrojnych. I jakkolwiek dziś, z perspektywy czasu, można różnie oceniać poczynania polskiej dyplomacji w tym okresie, to jednak ówczesnie jawiły się one na ogół jako zdecydowanie korzystne. Wzmacniało to dodatkowo pozycję ekipy rządzącej w państwie i nie zachęcało jej do szukania porozumienia z opozycją. Ten brak podejmowania prób utworzenia rządu koalicyjnego tłumaczył później premier Składkowski niechętnym stanowiskiem opozycji wobec sanacji oraz tymczasowością swego gabinetu (Składkowski 1964, 242). Stanowiska tego nie podzielali wszyscy piłsudczycy – np. gen. Kazimierz Sosnkowski jesienią 1938 r. domagał się stworzenia „szerszej bazy społecznej dla kierowania narodem i państwem” (Sosnkowski 1966, XVII).

Pomimo czynienia pewnych gestów pod adresem opozycji przez przedstawicieli grona skupionego wokół prezydenta Mościckiego, ta postanowiła nie brać udziału w wyborach. Nawet Rada Naczelna piłsudczykowskiego Związku Związków Zawodowych w uchwale z 3 października 1938 r., mimo powitania z uznaniem rozwiązania izb ustawodawczych (jako wyłonionych wbrew woli świata pracy), ze względu na obowiązujące nadal ordynacje wyborcze z 1935 r.

zapowiedziała bojkot wyborów (AAN, Archiwum Z. i J. Moraczewskich, sygn. 71/I-134, s. 89). Działacz ZZZ, były premier Jędrzej Moraczewski, konsekwentnie domagał się przywrócenia demokratycznych ordynacji wyborczych, ponieważ w wyborach przeprowadzonych na gruncie ordynacji z 1935 r. „władza administracyjna wyręcza ogół ludności w wykonywaniu tego prawa” (Moraczewski 1938, 42).

Potrzebę zmiany ordynacji wyborczych dostrzegali także przedstawiciele ekipy rządzącej. Zwolennicy prezydenta lansowali nawet hasło: „zapamiętaj cztery słowa: Sejm to ordynacja nowa” (Grzybowski 1977, 131). W okresie kampanii wyborczej niektórzy bliscy współpracownicy głowy państwa (np. Eugeniusz Kwiatkowski, Marian Zyndram-Kościałkowski, Juliusz Poniatowski, Wojciech Świątosławski) czynili nieśmiałe próby zbliżenia się do opozycji, zwłaszcza ludowców (Ajnenkiel 1968, 126). Celowość zmiany prawa wyborczego dostrzegali też zwolennicy Rydza-Śmigłego. W 1938 r. Bogusław Miedziński pisał, że w społeczeństwie nie jest obecnie sporną kwestią konstytucja, lecz problem powoływania przedstawicielstwa narodowego. Dostrzegał przy tym zalety konstytucji, która pozostawiała ustawodawstwu zwykłemu duży margines swobody na uregulowanie tego zagadnienia (Miedziński 1938, 29). Odmienne natomiast było stanowisko lewicowej opozycji antysanacyjnej. Podkreślała ona nie tylko konieczność zmiany ordynacji wyborczych, ale także systemu, aby w ten sposób zapobiec fałszerstwom wyborczym (Barlicki 1964, 289).

W okresie kampanii wyborczej szczególnie ostro dał o sobie znać konflikt w łonie sanacji między zwolennikami Sławka a ekipą rządzącą. Ta ostatnia uważała bowiem, że jest to chwila, w której należy się ostatecznie rozprawić z własną opozycją. Dlatego przemawiając na zebraniu przedwyborczym 23 października 1938 r. w Kaliszu, premier Składkowski przedstawił się jako demokrata walczący o nową ordynację wyborczą. Jego zdaniem izby ustawodawcze dlatego właśnie zostały rozwiązane, że nie dawały nadziei, iż zajmą się tą kwestią. Akcentował też, że zmiana ustaw wyborczych „to wielki krok naprzód w kierunku dopuszczenia szerokich mas ludności do życia politycznego Polski, a więc do decydowania o losach naszego państwa” (Składkowski 1938, 3). To demagogiczne przemówienie dalekie było od rzeczywistości. W szczególności jako premier nie zrobił on nic w kierunku zmiany ordynacji wyborczych. Rząd nie opracował takiego projektu ustawodawczego i nie wniósł go do Sejmu. Twierdzenie zatem, że parlament nie rokował nadziei na uchwalenie takiego projektu, było gołosłowne. Cała natomiast działalność Składkowskiego jako premiera i ministra spraw wewnętrznych wskazywała, że to właśnie on był jak najdalej od dopuszczenia „szerokich mas ludności” do wpływu na losy kraju. Zwłaszcza zwalczanie antypaństwowej agitacji komunistycznej stanowiło jedną z podstawowych jego trosk (Adamczyk 2001, 238).

Zasadniczo odmienną koncepcję prowadzenia kampanii wyborczej przyjął Sławek – jawił się w niej jako prawdziwy obrońca praw Sejmu. W poufnym dokumencie *Ocena sytuacji* skierowanym do przyjaciół Sławek decyzje prezydenta

o rozwiązaniu Sejmu i Senatu wyjaśniał motywami „czysto personalnymi”. Jednocześnie przewidywał, że wybory mogą spowodować „przemiany ustrojowe w kierunku albo dyktatury, albo niekontrolowanych rządów biurokratyczno-policyjnych” (Jaruzelski 1983, 373). Toteż w kampanii wyborczej przeciwstawiał się tendencjom totalitarnym. W ulotkach skierowanych do wyborców V okręgu w Warszawie, w którym kandydował, był przedstawiany jako dążący do tego, „by Sejm stał się istotnym i niezależnym przedstawicielstwem opinii społeczeństwa”. Podobnie przedstawiony był w innej ulotce: „walka z Walerym Sławkiem w Warszawie i gen. Lucjanem Żeligowskim w Wilnie ma w istocie inną przyczynę: chodzi o niedopuszczenie do Sejmu niezależnej myśli i krytyki” (AAN, Obóz Zjednoczenia Narodowego, sygn. 77, s. 2 i 23). Dostrzegając realne niebezpieczeństwo dla siebie w razie sukcesu wyborczego zwolenników Sławka, jego przeciwnicy polityczni znajdujący się u władzy nie ograniczali się tylko do wystąpień publicznych, lecz zaangażowali do walki z nim administrację i policję – przetrzymywano w druku życiorysy Sławka, a później, po ich ukazaniu się, zorganizowane bojówki rabowały je na mieście. Przeglądając się stosunkowi administracji państwowej do procesu wyborczego w II Rzeczypospolitej, nie sposób nie dostrzec ewolucji, jaką ona przeszła – poczynając od apolityczności i bezstronności, przez zaangażowanie w cuda nad urną, aż po działania o charakterze represyjnym (Mierzwa 2020, 726).

Wybory do Sejmu odbyły się 6 listopada 1938 r. Pomimo zapowiadanego bojkotu przez partie opozycyjne frekwencja nie była najgorsza. Uprawnionych do głosowania było 17 626 tys., ogółem złożono kart wyborczych 11 826 tys., w tym ważnych 11 324 tys. Głosów ważnych oddano 19 010 tys. (wyborca mógł na jednej karcie oddać dwa głosy na dwóch kandydatów, mógł jednak z tego nie skorzystać i głosować tylko na jednego kandydata). Udział w głosowaniu wzięło 67,1% uprawnionych (wobec 45,9% w 1935 r.). Natomiast przy wyborach do Senatu na 339 tys. uprawnionych do wybierania delegatów do wojewódzkich kolegiów wyborczych udział w wyborach wzięło 237 tys. obywateli, tj. 70% uprawnionych. W drugiej turze wyborów 3009 delegatów na 3032 uprawnionych dokonało wyboru senatorów. W tej turze stosunek głosujących do uprawnionych był identyczny jak w 1935 r. i wynosił 99,2% (*Mały Rocznik Statystyczny* 1939, 355). Podobnie jak w 1935 r., najwyższa frekwencja wyborcza była w województwie śląskim i w województwach wschodnich (tarnopolskie 82,6%), najniższa zaś tym razem w województwie krakowskim (47,8%) i w Warszawie (54,7%). Szczególnie żywy nastrój wyborczy panował w województwie śląskim, w którym frekwencja wyborcza sięgała 83,4% (AAN, Biuro Sejmu, sygn. 75, s. 111).

Na wzrost frekwencji wyborczej do Sejmu o 21,2% i o 7,6% do Senatu (pierwsza tura) w porównaniu z 1935 r., pomimo ogłoszenia bojkotu wyborów przez opozycję, wpłynęło wiele czynników. Do najważniejszych można zaliczyć: w polityce zagranicznej – wzrost napięcia międzynarodowego, przyłączenie Śląska Zaolziańskiego do Polski i nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Litwą; w stosunkach wewnętrznych zaś – poprawę sytuacji gospodarczej, zaawansowanie inwestycji

w Centralnym, Warszawskim i Śląskim Okręgu Przemysłowym oraz obietnicę zmiany ordynacji wyborczych (Ajnenkiel 1975, 383; 1968, 126; Makowski 1979, 259).

Oprócz senatorów wyłanianych w drodze wyborów w skład izby wyższej wchodził także senatorowie powoływani przez prezydenta. Wprowadzenie do Senatu mężów zaufania głowy państwa wskazywało na zamiśl ustawodawcy podniesienia rangi Senatu wobec Sejmu (Znamierowski 1935, 70). Przy ustalaniu senatorów z nominacji prezydent miał pełną swobodę i mógł w ten sposób korygować wyniki wyborów. Dzięki temu w Senacie znalazło się kilku przedstawicieli o poglądach bardziej radykalnych – antyendeeckich i antyklerykalnych, np. prof. Mieczysław Michałowicz i Regina Fleszarowa (Ajnenkiel 1968, 123). Ta grupa senatorów była więc w pewnym sensie przeciwważą dla senatorów popierających Rydza-Śmigłego.

Zarówno wybory z 1935, jak i 1938 r. nie były ani parodią, ani fikcją, chociaż tak właśnie zdarzało się je czasem w literaturze określać. Przeciwnie, poprzez szczególny nacisk na frekwencję miały one charakter plebiscytowy, dając tym samym w przybliżeniu obraz układu sił w społeczeństwie (Jaruzelski 1983, 370). W dniu 19 marca 1938 r. Składkowski wydał okólnik wzywający wszystkich urzędników administracji państwowej do zaangażowania się w wyborach – mieli wypełnić swój obowiązek wobec państwa i wziąć w nich czynny udział (Kozyra 2009, 561–563). Należy przy tym pamiętać, że w każdym społeczeństwie istnieje pewien ułamek wyborców powstrzymujących się od głosowania ze względu na brak zainteresowania życiem politycznym kraju. Ostatecznie w Sejmie znalazło się 182 Polaków, 18 Ukraińców, 5 Żydów oraz po jednym Białorusinie i Rosjaninie.

Wyniki wyborów strona rządowa ogłosiła jako swój sukces. Trudno jest precyzyjnie stwierdzić, w jakim stopniu przyczyniły się do niego działania administracji państwowej i policji. Nie ulega wszakże wątpliwości, że nadużycia wyborcze miały miejsce. Wskazuje na to lektura zarówno protestów przeciwko wyborom, jak i sprzeciwów na te protesty, np. protest przeciwko wyborom w okręgu nr 47 (Wilno) zarzucał nadużycia w 43 obwodach tego okręgu (AAN, Biuro Sejmu, sygn. 129, s. 2–231). W wyniku wyborów około 80% mandatów w obu izbach ustawodawczych uzyskali członkowie OZN. Zaowocowało to odnowieniem składu izb – około 66%, tj. prawie 2/3 ogólnej liczby posłów, uzyskało mandat po raz pierwszy. Wszyscy zwolennicy Sławka zostali utraceni. Wyjątkiem był tu gen. Żeligowski, który uzyskał więcej głosów od samego szefa OZN gen. Stanisława Skwarczyńskiego (obaj kandydowali w Wilnie). Ponieważ Żeligowski był najstarszym posłem, przeto można było się spodziewać, że przypadnie mu zaszczyt otwarcia sesji. Tymczasem zadanie to prezydent przydzielił szefowi OZN. Marszałkiem Sejmu został Wacław Makowski (ponieważ nie miał kontrkandydata, więc głosowania nie przeprowadzono), a Marszałkiem Senatu Bogusław Miedziński (kontrkandydatem był Aleksander Prystor). Skład Sejmu nie odzwierciedlał faktycznego układu sił politycznych, bardziej demokratyczne wybory samorządowe ukazały bowiem wyraźnie swoje opozycyjne oblicze (Czapliński 1984).

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk, Arkadiusz. 2001. *General dywizji Sławoj Felicjan Składkowski*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Ajnenkiel, Andrzej. 1968. *Sejmy i konstytucje w Polsce 1918–1938*. Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.
- Ajnenkiel, Andrzej. 1975. *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Ajnenkiel, Andrzej. 1980. *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Ajnenkiel, Andrzej. 1982. *Polskie konstytucje*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Barlicki, Norbert. 1964. *Wybór przemówień i artykułów z lat 1918–1939*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Bełcikowska, Alicja. 1935. *Partie polityczne i związki zawodowe w Polsce wobec wyborów do Sejmu i Senatu w 1935 r.* Warszawa: Awangarda. Towarzystwo Międzynarodowego Handlu Książką Polską.
- Car, Stanisław. Bohdan Podoski. 1935. *Ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu*. Warszawa: Księgarnia Powszechna.
- Chojnowski, Andrzej. 1986. *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*. Wrocław: Ossolineum.
- Czapliński, Władysław. 1984. *Dzieje sejmu polskiego do roku 1939*. Kraków–Wrocław: Wydawnictwo Literackie.
- Deryng, Antoni. 1936. „Zasady nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu”. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1: 22–32.
- Gdulewicz, Ewa. 1975. „Niektóre koncepcje ustroju politycznego w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 23 kwietnia 1935”. *Państwo i Prawo* 3: 71–82.
- Gdulewicz, Ewa. Andrzej Gwiżdż. Zbigniew Witkowski. 1990. „Konstytucja Rzeczypospolitej z 1935 r.” W *Konstytucje Polski*. T. 2. 141–216. Red. Marian Kallas. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Górecki, Dariusz. 1992. „Pozycja ustrojowo-prawna generalnego inspektora sił zbrojnych w Polsce w latach 1935–1939”. *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Iuridica* 51: 95–110.
- Górecki, Dariusz. 1995. *Pozycja ustrojowo-prawna Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu w ustawie konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 roku*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Grzybowski, Konstanty. 1977. *Pięćdziesiąt lat 1918–1968*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Gwiżdż, Andrzej. 1959. „Sejmy polskie w okresie międzywojennym (1918–1939)”. W *Sejm Polski*. 51–73. Red. Jerzy Hryniewiecki, Artur Starewicz. Warszawa: Wydawnictwo Arkady.
- Jaruzelski, Jerzy. 1983. „O genezie Konstytucji kwietniowej”. *Kwartalnik Historyczny* 2: 351–376.
- Jędruszcak, Tadeusz. 1963. *Piłsudczycy bez Piłsudskiego. Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego w 1937*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Komarnicki, Waław. 1937. *Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system*. Wilno: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kozyra, Waldemar. 2009. *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kumaniecki, Kazimierz. 1937. *Ustrój polityczny Polski. Konstytucja kwietniowa i system wyborczy (sejmowy, senacki, prezydencki). Tekst i studium*. Kraków: Nakładem Autora. Skład główny w Księgarni S.A. Krzyżanowskiego.
- Makowski, Edmund. 1979. *Kształtowanie się stosunków społeczno-politycznych w Wielkopolsce w latach 1926–1939*. Warszawa–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Mały Rocznik Statystyczny*. 1939. Warszawa: Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego.
- Miedziński, Bogusław. 1938. *Wczoraj – dziś – jutro*. Warszawa: Nakład Gebethnera i Wolffa.

- Mierzwa, Janusz. 2020. „Unifikacja, modernizacja, opresja, przemiany aparatu administracyjnego II Rzeczypospolitej”. *Oblicza Polski niepodległej 1918–1939. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne* 147(4): 719–731. <https://doi.org/10.4467/20844069PH.20.039.12493>
- Moraczewski, Jędrzej. 1938. *Rozważania nad położeniem politycznym i gospodarczym Polski*. Warszawa: Nakładem Autora.
- Naworski, Zbigniew. 1979. „Sejmy IV i V kadencji (1935–1939) wobec problemu zagrożenia niepodległości Polski”. *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Prawo* 105: 129–143.
- Orlewicz, Tadeusz. 1935. *Zasady konstytucji z 23 kwietnia 1935 roku*. Warszawa: Nakładem Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce.
- Peretiatkowicz, Antoni. 1929. *Cezaryzm demokratyczny a konstytucja polska*. Warszawa: Hoesic.
- Peretiatkowicz, Antoni. 1935. *Państwo współczesne*. Lwów–Warszawa: Książnica Atlas.
- Piekalkiewicz, Jan. 1936. „Przybliżone obliczenia odsetka głosujących przy wyborach do Sejmu w 1935 r.” *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1: 65–72.
- Rostworowski, Michał. 1922. „Ustawodawstwo”. W *Nasza konstytucja: Cykl odczytów urządzonych staraniem dyrekcji Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie od 12–25 maja 1921 przy udziale Wład. Abrahama*. 50–68. Red. Władysław Abraham et al. Kraków: Nakładem Autorów.
- Schorr, Alfred. 1936. *Założenia konstytucji kwietniowej*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Składkowski, Sławoj Franciszek. 1938. „Przemówienie P. Prezesa Rady Ministrów gen. F. Sławoja Składkowskiego w Kaliszu i Turku”. *Monitor Polski. Dział Nieurzędowy* 244: 3.
- Składkowski, Sławoj. 1964. *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*. Londyn: Wydawnictwo B. Świderski.
- Sosnkowski, Kazimierz. 1966. *Materiały historyczne*. Londyn: Gryf Publications LTD.
- Turlejska, Maria. 1962. *Rok przed klęską*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Zieleniewski, Leon. (Scriptor). 1936. *Sejm i Senat 1935–1940. IV kadencja*. Warszawa: F. Hoesic.
- Znamierowski, Czesław. 1935. *Konstytucja styczniowa i ordynacja wyborcza*. Warszawa: Nasza Księgarnia.

Materiały archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem sygn. 37, 39, 40

Biuro Sejmu sygn. 75

Obóz Zjednoczenia Narodowego sygn. 77

Prezydium Rady Ministrów cz. I, t. 78

Archiwum Zofii i Jędrzeja Moraczewskich sygn. 71/I–134

Akty prawne

Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. z 1935 r. Nr 30 poz. 227).

Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu (Dz.U. z 1935 r. Nr 47 poz. 319).

Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. – Ordynacja wyborcza do Senatu (Dz.U. z 1935 r. Nr 47 poz. 320).

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 lipca 1935 r. o spisach wyborców do Senatu (Dz.U. z 1935 r. Nr 48 poz. 326).

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1935 r. o wyborach do Sejmu (Dz.U. z 1935 r. Nr 49 poz. 327).

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1935 r. o wyborach do Senatu (Dz.U. z 1935 r. Nr 49 poz. 328).